

Doktryna fuzji – totalitarne przejęcie i program prywatyzacji państwa

19 stycznia 2019

Podczas ubiegłej dekady coraz bardziej widoczny był proces osłabiania państw narodowych, rozumianych jako kulturowo spójna platforma obywatelskiego działania.

W Europie kraje zostały pozbawione swojego statusu odrębnych narodów, rządzonych przez rządy pochodzące z wyboru. Przekształcono je w zależne od korporacji instytucje z przydzielonymi sobie celami i środkami ich osiągnięcia. Najważniejszym z tych zadań jest dominacja nad wszystkimi segmentami rynku poprzez jawne wpływanie na rządy. Metodą jego osiągnięcia jest wymuszenie poprzez uzyskanie przewagi finansowej.

Byłoby to oczywiście niemożliwe gdyby parlamentarzyści nie ulegali pokusie korupcji. Jednak jak widzimy niemal każdego dnia, ogromna większość owych „reprezentantów ludu” nie posiada moralnego kręgosłupa i jest nawet zbyt gorliwa w wykonywaniu korporacyjnych poleceń, byleby tylko utrzymać się u władzy.

Jednak problem jest głębszy, gdyż także inne instytucje takie jak media, twórcy polityki edukacyjnej i kościół powołane do tego by informować, uczyć i wychowywać, wydają się niezdolne do przedstawienia jakiegokolwiek wizji, celów, głębszych wartości i w ten sposób same stają się także pasem transmisyjnym dla realizacji zamiarów korporacji.

Coraz większa liczba obywateli w czasie wyborów ma poczucie braku godnej zaufania partii, na którą można by oddać głosy. Jednocześnie ci, którzy nadal lokują swoje nadzieje w takiej lub innej partii, pozwalają na to by ich zachowaniami

sterowała wszechobecna propaganda państwa, a nie ich lepsze instynkty czy wartości. Ta propaganda jest wypełniona treściami podsuwanymi przez korporacje i jest częścią świadomej promocji postawy „ja, ja”. Owładnięci materializmem konsumenci oraz wierzący w filozofię „człowiek człowiekowi wilkiem” wydają się wierzyć, że jakakolwiek forma oporu wobec dominującego trendu jest bezcelowa. Zamiast tego wolą myśleć jedynie o swoich własnych potrzebach i kombinować jak najlepiej się ustawić w ogólnie złej sytuacji.

Najnowszym przejawem tego trendu jest moda na „niepewność co do własnej płci” albo jak ja to nazywam koniec praw płci. Chodzi mi o świadome lansowanie mody na zmianę własnej płci, o ile ktoś „czuje się niekomfortowo” z płcią swojego urodzenia. Istotą tej „seksplatacji” jest plan pozbycia się w ogóle płciowości i zastąpienie ludzkiej reprodukcji przynoszącym zyski rynkiem zaprojektowanych dzieci. To oczywisty przejaw perwersji jaka kryje się za chłodną kalkulacją psychicznie niezrównoważonych i ogarniętych obsesją władzy elit.

Destrukcyjny efekt takiego odgórnego, perwersyjnego, śmiertelnego wręcz nacisku na społeczeństwo to podważenie ładu moralnego, który kiedyś był charakterystyczny dla wolnych narodów. To z kolei prowadzi do stanu permanentnego niepokoju i deprivacji. W krajach europejskich, w Północnej Ameryce i w pozostałych państwach neoliberalnego na modłę zachodnią kapitalizmu, korporacyjne „głębokie państwo” podsuwa jako lekarstwo na szerzące się poczucie deprivacji jedno rozwiązanie – wojnę. Nieustający harmider wokół „wojny z terroryzmem” utrzymuje ludzi w stanie nieustającego niepokoju i jednocześnie czyni łatwiejszym przyjmowanie przez nich nie dających się moralnie i politycznie obronić rozwiązań. To z kolei wpędza ludzi w stan społecznej apatii. Apatii, która kryje się pod mylącym pojęciem pokoju społecznego.

Przodują w tym procederze Stany Zjednoczone Ameryki. Za retorykę odpowiada Prezydent, jednak ciężkiej amunicji na zapleczu dostarczają przedstawiciele kompleksu militarno –

przemysłowego ze swoją kwaterą główną w Pentagonie. Za nimi z kolei kryje się tak zwane głębokie państwo, co do istnienia którego ludzie stają się coraz bardziej świadomi. To ono nieustannie podsyca i dyryguje natężeniem wojennej retoryki. Staje się ona szczególnie głośna, gdy trzeba ukryć jakiś nieprzyjemny fakt, dotyczący tego co akurat złego dzieje się realnie w danym społeczeństwie.

Wiadomością dnia jest obecnie deficyt handlowy USA, który osiągnął najwyższą wartość w tej dekadzie i w październiku 2018r. wyniósł 55,5 miliardów dolarów, co oznacza wejście w trzecią fazę na drodze do bankructwa. Gospodarka zwalnia. Zamówienia dla przemysłu spadają i pogarsza się sytuacja finansowa niemal wszystkich poza wąską grupą najlepiej zarabiających. Dotychczasowa rola USA jako żandarma pilnującego imperium jest obecnie zagrożona i kogoś trzeba obarczyć winą za tę sytuację. Taka rola złoczyńcy numer jeden przypadła w tym spektaklu po raz kolejny Rosji.

Ogromne wydatki na zbrojenia i równie wielkie koszty utrzymania ponad tysiąca usytuowanych strategicznie baz na całym świecie sprawiają, że amerykańskiemu marzeniu i prostackim oczekiwaniom materialistycznego, cukierkowego raj, do którego spełnienia miało prowadzić ostatnie dwieście lat, zagraża kryzys. Jednak kryzys w Ameryce oznacza jak wiemy także kryzys dla Europy, ponieważ ich gospodarki są silnie wzajemnie powiązane, bez względu na to czy umowa TTIP wejdzie czy nie wejdzie w życie.

Starcie ideologii kapitalizmu i komunizmu przeszło do historii jako „zimna wojna”, która wciągnęła w swoje tryby całą Europę. W obecnej chwili ukryte macki gabinetu cieni, kierującego światowymi finansami i polityką starają się odgrzać i podsycać atmosferę „zimnej wojny”. Czynią to pompując ogromne środki w machinę propagandy, której jawnie napastliwa retoryka jest skierowana przeciwko Putinowi. To właśnie on, według tego co podaje się nam do wierzenia jest zagrożeniem numer jeden dla planety i pierwotną przyczyną gwałtownie kurczącej się

dominacji neoliberalnego Zachodu na polu gospodarczym i militarnym.

Utrzymywanie społeczeństw Zachodu w stanie ustawicznej wrogości wobec Rosji i Putina w szczególności, jest dla pociągających za sznurki globalnych interesów tak ważne, że opracowana została cała strategia w której NATO przypada rola „Obrońcy Zachodu”. Mają oni nadzieje, że uwierzą w to ci we własnym kraju, którzy i tak obawiają się, że USA nie wypełniają już właściwie roli światowego despoty, którzy przynosi „dobrą nowinę” za pośrednictwem niezrównanych ambasadorów swojej sztuki kulinarnej w rodzaju Coca-Coli, McDonald's czy KFC.

Wraz ze wzrastającym naciskiem na rozwiązania siłowe jakie lansują USA oraz popierające je Francja i Wielka Brytania, idzie konieczność zapewnienia posłuszeństwa Europie wschodniej. Jest ona bowiem przewidywana jako pole bitwy, która według nieustannie nagłaśnianego starcia Wschodu z Zachodem ma się na jej terenie rozegrać. Ma to być „teatr działań wojennych” jak mawiają wojskowi.

Od ponad dekady Polska, Rumunia i Litwa zostały postawione w roli krajów frontowych wobec tego co w opartej na fake newsach propagandzie głównego nurtu określa się mianem „rosyjskiej agresji”, a co w rzeczywistości jest realizacją hegemonistycznych ambicji USA i NATO do rozszerzania swego panowania na wschód. Polska – kraj w którym piszę obecnie ten artykuł, stała się niedawno główną siedzibą Wschodnioeuropejskiego dowództwa NATO, na jej terytorium, podobnie jak w Rumunii umieszczono setki amerykańskich rakiet pod kontrolą NATO. Wszystkie one mają za zadanie okrążenie Rosji.

Stale czynione są wysiłki za pośrednictwem wezwań do poszerzenia Unii Europejskiej na rzecz zdobycia przyczółków na Kaukazie, gdzie można by umieścić kolejne amerykańskie i natowskie rakiety, aby jeszcze bardziej okrążyć Rosję, a także

wywrzeć presję na Chiny.

Unia Europejska pełni kluczową rolę w rozwijaniu tej agresywnej militarnej strategii, o czym więcej w dalszej części artykułu. Jednak równolegle do wzrostu swojej roli we wdrażaniu geopolitycznych planów światowego gabinetu cieni, w niej samej pojawiają się coraz wyraźniejsze szczeliny, powiększające się wraz z próbami uczynienia z Unii jednolitego organizmu socjo-gospodarczego, jakim od początku miała być.

Pęknięcia pojawiają się wraz z coraz bardziej widocznymi zamiarami realizowania przez Komisję Europejską polityki zmierzającej do utworzenia ponadnarodowego superpaństwa i scentralizowanego systemu kontroli (zlokalizowanego w Brukseli). Ma ono być europejską wersją Nowego Porządku Światowego. Byłaby to realizacja doktryny przejęcia pod flagą UE kontroli i zarządzania każdym znaczącym aspektem życia poszczególnych krajów.

Ostatnimi przejawami tego procesu są centralizacja finansów, tajnych służb, operacji bankowych, policji, a obecnie tworzenie unijnych sił zbrojnych. Taki program ogłosił Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk w czerwcu 2018r. Utworzenie unijnych sił zbrojnych oznacza zmianę statusu dotąd niezależnych armii poszczególnych krajów członkowskich na rzecz wspólnych sił pod bezpośrednią komendą szefostwa europejskiego ze wsparciem NATO.

Centralizacja militarna miałaby także bardzo ponure konsekwencje dla swobód obywatelskich. W wywiadzie udzielonym ostatnio telewizji BBC szefowa europejskiej dyplomacji Federica Mogherini stwierdziła: „musimy zintegrować funkcje policji i wojska”. Takie stwierdzenie ma o wiele poważniejsze konsekwencje niż wydaje się na pierwszy rzut oka. Państwo narodowe nie posiadające pełnej kontroli nad swoimi siłami zbrojnymi oraz ze swoimi podatkami płynącymi do centrali w celu budowania europejskiego państwa wojskowo policyjnego byłoby państwem niemogącym się bronić bez zgody Brukseli. Taka

sytuacja to kluczowy punkt planowanego Nowego Porządku Światowego, i nie jest to już plan tylko rzeczywistość.

Fiasko zwane Brexitem stoi obecnie w centrum tej politycznej wyprzedaży na rzecz ledwo zawałowanych faszystowskich ambicji Unijnego Superpaństwa. Pod płaszczykiem negocjowania warunków opuszczenia UE, na oczach brytyjskich obywateli dokonuje się zdrada stanu. Brytyjska Premier Theresa May nadzoruje realizację strategii prowadzącej do tego, że krajowa marynarka, lotnictwo i siły lądowe są szybko sprowadzane do stanu praktycznie nienadającego się do użycia, przy jednoczesnym procesie unifikacji z siłami UE.

Armia brytyjska – największe niezależne siły zbrojne w Europie są wyprzedawane Brukseli, cena za jaką się to odbywa jest nieznana, jednak wiadomo, że stery nowej armii europejskiej znajdują się albo w rękach niemieckich albo francuskich.

Proces centralizacji wszystkich strategicznie ważnych elementów w jednym punkcie kontrolnym nosi nazwę „doktryny fuzji” jak określił to brytyjski Minister Obrony. Oficjalnie doktryna ta ma służyć przeciwdziałaniu międzynarodowemu terroryzmowi, ale w rzeczywistości jej celem poprzez skupienie wszystkich formacji pod jednym zmilitaryzowanym dowództwem jest nałożenie na społeczeństwo i obywateli kolejnych drakońskich środków kontroli. Tego typu strategię pochodzą z Chatham House, Atlantic Council, grupy Bilderberg i innych podobnych tajnych podmiotów.

Implikacje takich działań są daleko idące i kompletnie zgodne z ambicjami głęboko ukrytego gabinetu cieni. Wszystkie funkcje administracyjne o kluczowym znaczeniu dla codziennego funkcjonowania państwa narodowego mają być przekazane do jednego, scentralizowanego, totalitarnego systemu kontroli. Ten z kolei ma być kontrolowany przez stanowiące ułamek procenta elity złożone z bankierów, kompleksu militarno-przemysłowego, koncernów dostarczających energię, usługi telekomunikacyjne. Nie należy także zapominać o molochach z branży farmaceutycznej, rolnej, żywnościowej i właścicielach

sieci supermarketów.

Końcowym efektem tych działań będzie struktura łądząco przypominająca proponowaną przez Hitlera Trzecią Rzeszę. Ojcowie założyciele UE zawsze pragnęli by ich projekt był „federacją” – ponadnarodowym superpaństwem rządzonym przez nie pochodzących z wyboru technokratów. I to pragnienie właśnie się ziszcza.

Pieniądze na ten cel pompują Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, Europejski Bank Centralny i odgrywający coraz większą rolę Bank Rozrachunków Międzynarodowych z siedzibą w Bazylei – największa na świecie pralnia pieniędzy.

Aby uwiarygodnić takie totalitarne przejęcie władzy przed szerszą publicznością wykorzystuje się organizacje pozarządowe (NGO). Mają one do odegrania znaczącą rolę w czynieniu tych działań łatwiejszymi do przełknięcia dla opinii publicznej. W Wielkiej Brytanii jest multum takich organizacji. Wszystkie one są uwikłane w oszustwa dotyczące polityki militarnej i cywilnej, i wszystkie otrzymują bezpośrednio (choć w większości ukryte) wsparcie finansowe ze strony rządu i przemysłu.

Dla przykładu jak ujawniono; to brytyjskie NGO-sy wspomagały finansowo niegodziwą „pokojową” organizację o nazwie Białe Hełmy, która wspiera terrorystów z ISIS i siły walczące z Prezydentem Assadem. NGO-som przydzielono rolę ocieplania medialnego klimatu wokół działań kreowanych przez służby specjalne takich jak obalanie rządów (tzw. regime change) czy innego rodzaju niejawną ingerencją w sprawy innych państw, gdyż nikt nie uwierzyłby w dobroczynny charakter przedsięwzięć firmowanych przez CIA, MI6 czy Mossad. I NGO-sy się na to godzą.

W Wielkiej Brytanii sponsorowana przez rząd i przemysł organizacja pozarządowa o nazwie Wspólny Cel wyznaczyła sobie za zadanie „edukowanie” różnych agend rządowych jak ocieplić

swój wizerunek (co należy rozumieć jako bardziej skuteczne oszukiwanie wyborców) i prowadzić wiele podobnych działań. Wspólny Cel podobnie jak spokrewnione z nią organizacje jest częścią maszyny propagandowej pracującej na rzecz podminowania i zniszczenia tradycyjnej roli narodowego rządu i służby cywilnej, często działając na rzecz politycznych i gospodarczych interesów najbogatszych rodzin takich jak Rothschildowie, Rockefellerowie czy organizacje Sorosa. Brytyjska służba cywilna – kiedyś szacowna instytucja ze swoimi własnymi zasadami, przejawia symptomy ulegania wpływom większych graczy i ich agendzie, a także zaczyna wykazywać cechy korporacji.

Dezinformacja staje się niezwykle istotnym narzędziem inżynierii społecznej, a media głównego nurtu odgrywają kluczową rolę w jej rozpowszechnianiu. Dobrym tego przykładem jest BBC, które kompletnie nie dorasta do swojej reputacji jako niezależnego medium przestrzegającego standardów rzetelności. Zamiast tego BBC stała się jednym z najczęściej rozpowszechniających fake newsy mediów, pośród całej plejady wykupionych przedsiębiorstw medialnych promujących toksyczną narrację globalnego imperializmu.

Smycz politycznej poprawności jest tak krótka, że jakiegokolwiek odchylenie – w świecie rzekomej wolności słowa – może urosnąć do zbrodni, szczególnie wtedy gdy odbiega od jedynie słusznej linii ważnej dla rządu gałęzi polityki, takiej jak na przykład utrzymywanie, że Putin jest zwiastunem śmierci i zniszczenia dla świata Zachodu.

Zieloni także pozwolili się zdominować przez wielce ambitne rozwiązania problemu zmian klimatycznych i innych zagrożeń środowiska. Wielu z nich przyjmuje z dobrodziejstwem inwentarza plany Agendy 21 polegające na przesunięciu dużych segmentów populacji do „inteligentnych miast” tak aby obszary poza nimi mogły być nieskażone i dzikie. To co w takim scenariuszu pozostałoby z rolnictwa, opierałoby się na ogromnych fabrykach genetycznie modyfikowanych, uzależnionych

od agrochemii monokultur uprawianych przy użyciu hydroponiki i nanotechnologii.

Takie reżimy dostarczałyby podstawowej diety dla mieszkańców „inteligentnych miast”. Tego typu tzw. zrównoważone rozwiązania są w rzeczywistości rozwinięciem eugenicznych programów rodem z czasów Hitlera i nie mają nic wspólnego z realnym rozwiązaniem problemu globalnej zagłady Ziemi, który nadal postępuje w ramach systemu totalitarnej kontroli. Wiele „zielonych” organizacji stało się także zależnymi od bogatych sponsorów, którzy pod przykrywką finansowego wsparcia realizują swoje ukryte zamiary.

Rzucającym się w oczy przykładem tego typu opartej na psychopatycznej manii wielkości pseudo ekologicznej inicjatywy w bieżącym (2018) roku jest program 5G WiFi i sieci przekaźników elektromagnetycznych mikrofal lansowany przez Elona Muska – przedsiębiorcę stojącego za elektrycznym samochodem. Realizacja tego planu radykalnie podniesie poziom promieniowania EMF emitowanego przez maszty przekaźnikowe i uliczne urządzenia transmisyjne. Będzie to się działo z wielką szkodą dla zdrowia i dobrostanu ludzi, zwierząt i całego środowiska. Ma pokryć każde miasto, miasteczko i wioskę należące do tego systemu tysiącami nowych stacji nadawczych umieszczonych na co 5 lub co 8 domu w miejskim krajobrazie.

Nie ma wątpliwości, że prawdziwym celem tego głośno zachwalanego superszybkiego internetu jest wprowadzenie 100% skutecznego systemu śledzenia populacji na całej planecie. Ale co więcej ułatwi to również używanie zaawansowanych technik kontroli umysłu na obszarach gęsto zaludnionych.

Wszechobecne rozprzestrzenianie się technologii mikrofalowych w ciągu ostatnich dwóch dekad dostarcza podstawowych narzędzi do kontroli populacji. Ścisłe współgra to z ogromną potęgą jaką posiadają obecnie internetowi giganci w rodzaju Google i Facebooka. Zjawisko uzależnienia ogromnych segmentów populacji od nieustannego korzystania z trzymanego w ręku smartfona

ułatwiło systemowi centralnej kontroli stworzenie sieci wpływu na populację w każdym zakątku Ziemi.

Ogólnie mówiąc jest to kolejny element w globalnej operacji otepiania ludzkości. Operacji która realizuje się stale poprzez dominację toksycznych produktów przemysłu farmaceutycznego, przetworzonej, zdewitaminizowanej, genetycznie zmodyfikowanej żywności, zmienionej chemicznie wody pitnej, obniżonej jakości powietrza i nanocząsteczek rozpylanych w atmosferze w ramach działań geoinżynierii, by wymienić tylko kilka elementów. Współgrają z tymi działaniami destabilizujące psychikę efekty telewizyjnych fake newsów i tzw. programów informacyjno rozrywkowych, ogólny zgiełk medialny i ogromna ilość zorientowanych na wojnę, pełnych przemocy gier komputerowych, jakimi zalany jest rynek zabawek dziecięcych.

W tle tego wszystkiego jest stały łomot wojennych werbli, mających utrzymać społeczeństwo w stanie permanentnego niepokoju.

Doktryna fuzji bez wątpienia przewiduje w pełni wykorzystać sztuczną inteligencję dla doskonalszego funkcjonowania totalitarnej władzy. Postępujące stopniowo uzależnienie ludzi od korzystających z mikrofal smartfonów, urządzeń do ustalania położenia i związanych z nimi „smart” technologiami otworzyło drogę do zwiększenia stopnia kontroli nad codziennym życiem milionów, a być może miliardów ludzi. Pojawienie się komputerowych algorytmów w powiązaniu z gęsto rozmieszczonymi puszkami przekaźnikowymi emitującymi fale w technologii 5G są dowodami na postępujące cofanie się tego co ludzkie na rzecz tego co nieludzkie, zarówno w miejscu pracy jak i w domu.

Doktryna fuzji stoi za hasłami „wszystko w internecie” i „internet do wszystkiego” i będzie wspierana technologią 5G i 20 tysiącami satelitów, które jej sponsorzy planują zainstalować, aby pokryć systemem każdy cal kwadratowy naszej planety.

Rozmiar zjawiska, które próbuję ogarnąć w tym artykule jest daleki od wyczerpania. Wystarczy jednak dla pokazania, że nasza delikatna i cenna planeta znalazła się w rękach wysoce zaburzonych osobników, przejawiających różne stopnie psychopatycznych zachowań kompulsywnych. Dzięki tym, którzy ukazują potworne wykorzystywanie dzieci przez ludzi znajdujących się u władzy, widać także, że świat polityki, religii i innych instytucji o „uznanej reputacji” uległ głębokiej korozji. Nie da się ukryć, że ci którym powierzyliśmy sprawowanie władzy są sprawcami jednych z najpotworniejszych zbrodni jakich świadkiem była nasza planeta.

Wszystkie te fakty prowadzą do jednoznacznej konkluzji, że na szczytach władzy zarządzającej tym światem znalazła się klika psychopatycznych kryminalistów. Zbrodnie przeciw ludzkości mają swój początek u tych, którzy znajdują się u władzy. Z chwilą gdy „my naród” dostrzegamy, że pewna ilość naszych „liderów” znajduje się w jądrze klubu satanistycznych pedofilów i morderców dzieci, nie wolno nam odwracać się plecami i pozostać biernymi. Takie postępowanie oznacza współudział w zbrodni i nieludzką przyszłość dla rodzaju ludzkiego.

Ludzkość doszła do punktu zwrotnego. Punktu którego doświadczają miliony jeśli nie miliardy dobrych ludzi cierpiących niedające się opisać udręki z rąk tych, którzy prześladują wszystko co stanowi miłość, jedność, wolność i duchowy blask. Jednak w tej najczarniejszej z czarnych godzinie w powietrzu czuć wielką zmianę.

Ci którzy zachowali gorące serce i humanitarną postawę w czasie planetarnego kryzysu powstają. Powstają coraz wyraźniej każdego dnia.

Czy jesteśmy świadkami początku końca materialistycznego świata okrucieństwa?

Zbliżamy się do wielkiego przełomu przebudzonej świadomości i

działań, które z niej wynikają.

Punkt krytyczny jest blisko gdy narasta bunt. Bunt niezniszczalnego ludzkiego ducha.

Ukierunkujmy naszą energię na pełne ujawnienie kryminalistów u władzy.

Nie ustawajmy w pracy na rzecz celebrowania ludzkiego życia.

Bądźmy zjednoczeni w naszej determinacji na rzecz zwycięstwa dla dobra ludzkości.

Autorstwo: Julian Rose

Źródła: Renesans21.pl, PrisonPlanet.pl